

**Doc. dr Andrzej Wawryniuk**

*Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
w Chełmie*

## **UKRAIŃCY Z POWIATU HRUBIESZOWSKIEGO I TOMASZOWSKIEGO WOBEC PRZESIEDLEŃ W ZWIĄZKU Z NOWĄ GRANICĄ POMIĘDZY RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ A ZSRR PO 1944 R.**

Ustalenia przedstawicieli trzech wielkich mocarstw: Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii podjęte na konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie w sprawie granic Polski, zdecydowały, że na wschodzie naszego państwa jej przebieg ustalony został wzdłuż tzw. linii Curzona. Zdaniem przeważającej większości Ukraińców zamieszkujących tereny wschodniej Lubelszczyzny była to dla nich decyzja niesprawiedliwa, ponieważ szeroko rozumianą Chełmszczyznę widzieli oni w granicach powojennej Ukrainy.

Wraz ze zmianą granicy wschodniej doszło do podpisania Układu w sprawie ewakuacji mniejszości narodowych z obu pograniczy: z Polskiego – Ukraińców, a z ukraińskiego – Polaków<sup>1</sup>. Kto wyszedł pierwszy z taką propozycją – nie wiadomo. Można się jedynie domyślać, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako ówczesny rząd kierował się przede wszystkim poleceniami wydawanymi w Moskwie. Nie wykluczone więc, że tak właśnie było również i w tym przypadku.

W związku z podpisanym Układem, obie umawiające się strony ustanowiły swych przedstawicieli do spraw Ewakuacji. W tzw. terenie powołani zostali Rejonowi Przedstawiciele Rządu do Spraw Ewakuacji Ludności Ukraińskiej z Polski. W województwie lubelskim ich siedziby znajdowały się w: Biłgoraju, Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie, Kraśniku, Tomaszowie Lubelskim, Włodawie i Zamościu. Mówi o tym artykuł 57 instrukcji w sprawie wykonania powyższej umowy<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Układ pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad dotyczący ewakuacji obywateli polskich z terytorium U.S.S.R. i ludności ukraińskiej z terytorium Polski, zawarty 9 września 1944 r. w Lublinie, podpisany przez Osóbkę – Morawskiego oraz Chruszczowa. Por. Archiwum Akt Nowych (AAN), Główny Pełnomocnik Rządu do spraw Ewakuacji Ukraińców, sygn. 166, k. 32.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu (APZ), Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 143, k. 10. W cytowanym dokumencie podano wyłącznie miejscowości siedzib Rejonowych Przedstawicieli do Spraw Ewakuacji Ludności Ukraińskiej z Polski na odcinku dzisiejszej wschodniej granicy polski z Ukrainą. Były to miasta: Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Krasnymstaw, Jarosław, Lisko (pisownia oryginalna, najprawdopodobniej chodziło o Nisko), Lubaczów, Przemyśl, Włodawa i Zamość. Pod instrukcją brak jest podpisu. Znajduje się

Po stronie ZSRR siedziby Rejonowych Pełnomocników Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR znajdowały się następujących miejscowościach: Brody, Chodorów, Czortów, Drohobycz, Dubno, Kamionka, Kowel, Krzemieniecc, Lwów, Łuck, Rawa Ruska, Równo, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Włodzimierz Wołyński i Złoczów<sup>3</sup>.

Na podstawie cytowanego Układu, Ukraińcy mieli opuścić Polskę, a Polacy Ukraińską Socjalistyczną Republikę Sowiecką.

Należy zaznaczyć, że wraz z podpisanym Układem weszła w życie Instrukcja rozstrzygająca wiele problemów związanych z przesiedleniem, w tym zapis określający normy i konkretne przedmioty, sprzęt oraz zwierzęta dozwolone do wywozu zarówno z Polski do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, a także na zasadzie wzajemności z USRS do Polski. Sprawę powyższą rozstrzygał jej rozdział 5, punkt 24., w którym zapisano, że ewakuowani mogą wywieźć odzież, obuwie, bieliznę, pościel, produkty żywnościowe, urządzenia domowe, narzędzia gospodarcze, uprząż itp. o ogólnym ciężarze do 2 ton. Ponadto dozwolony był wywóz koni, bydła rogatego, nierogacizny, owiec, kóz oraz ptactwa domowego<sup>4</sup>. Jednocześnie obie umawiające się strony zastrzegły – zgodnie z artykułem 25 Instrukcji wywóz gotówki w banknotach, złocie, srebrze i pieniądzy wszelkiego rodzaju za wyłączeniem złotych polskich w banknotach nie przewyższających sumy 1.000 zł. na jedną osobę lub też waluty radzieckiej w sumie nie przewyższającej 100 rubli na jedną osobę<sup>5</sup>. Zakazem wywozu objęte były też: złoto, platyna w płytkach, w kruszcu i złomie, nieoszlifowane kamienie szlachetne, dzieła sztuki, broni i amunicji, z wyłączeniem strzelb myśliwskich, zdjęć, z wyłączeniem fotografii osobistych, planów i map, samochodów i motocykli, mebli.

Data rozpoczęcia dobrowolnego – jak zapisano w w/w dokumentach przesiedlania ustalona została na 15 października 1944 r., a jego zakończenie zaplanowano na 1 lutego 1945 r.

Sytuacja na ówczesnym polskim wschodnim pograniczu była na tyle złożona i niebezpieczna, że Kazimierz Sidor, wojewoda lubelski, mając meldunki od władz wojskowych i administracyjnych zdecydował się poinformować o niej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego oraz Krajową Radę Narodową. Stosowny dokument nosi datę 2 listopada 1944 r. i został opatrzony gryfem „ściśle tajne”. W dokumencie K. Sidor dokonał oceny mniejszości ukraińskiej zamieszkującej Lubelszczyznę, którą wyraził w następujący sposób: (...) *Nie neguję wcale, że znajdzie się pewna liczba Ukraińców, którzy współpracowali i współpracują z nami z pobudek ideowych. Niemniej to prawdziwym będzie, jeśli się powie, że gros masy ukraińskiej mieszkającej po lewej stronie Bugu, to element przeżarty nacjonalizmem szowinistycznym ukraińskim, który i obecnie prowadzi wybitnie szkodliwą robotę w stosunku do*

---

natomiast informacja, że Starostwo Powiatowe w Tomaszowie otrzymało ją 9 listopada 1944 r.

<sup>3</sup> AAN, E. Kołodziej, Informator o zasobie archiwalnym, stan na 31 marca 2005 r., Warszawa 2005.

<sup>4</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 143, k. 6.

<sup>5</sup> Ibidem.

*narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego, a mianowicie: pomijając fakt wyrzynania rodzin polskich, fakty bolesne i wszystkim znane, nacjonaści ukraińscy weszli w skład rad, partii i milicji i tam starają się przemycić swą linię polityczną, względnie prowadzić robotę tak, by wywołać oburzenie i niechęć mas do programu reprezentowanego przez rady i PKWN. Robota ta jest prowadzona przy tym tak koronkowo, że trudno wpaść na jej ślad. Są jednak fakty takie, jak to, że Milicja Obywatelska na tych terenach nosi opaski normalne, a w kieszeni drugie opaski o barwach nacjonalistów ukraińskich. Prześladowanie ludności polskiej jest tak znaczne, że na terenach tych utarło się wśród ludności polskiej przekonanie, że PKWN, wbrew głoszonym hasłom i zasadom, idzie rzeczywiście na sowietyzację Polski<sup>6</sup>.*

Trudno posądzać wojewodę o nieznamość realiów ówczesnych czasów. Jednocześnie zwraca uwagę fakt, że K. Sidor nazywa wprost większość mniejszości ukraińskiej zamieszkującej administrowane przez niego województwo jako *element przeżarty nacjonalizmem szowinistycznym ukraińskim*, co zresztą zamieścił w wyżej cytowanym dokumencie. Nie wykluczone, że wojewoda miał między innymi na myśli obsadę personalną Urzędów Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w terenie, w tym również w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim.

Przykładowo pierwszym po II wojnie szefem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Hrubieszowie został Edward Janiszewski (14 IX – 27 X 1944 r.). Po nim na tym stanowisku pracował por. Wincenty Podlubny, który jako p.o. szefa pełnił tę funkcję od października do 14 listopada 1944 r. Od 15 listopada 1944 r. do 30 marca 1945 r. szefem hrubieszowskiej UB był sierż. Feliks Jacenty Grodek<sup>7</sup>. Kolejnym kierownikiem PUBP w Hrubieszowie był ppor. Mikołaj Oleksa, Ukrainiec, zatrudniony od 1 kwietnia do końca 1945 r.<sup>8</sup>. Od 10 stycznia do 28 maja 1946 r. PUBP w Hrubieszowie kierował chor. Włodzimierz Ałtasiuk, Ukrainiec<sup>9</sup> a po nim – do 31 grudnia 1947 r. był na tym stanowisku chor. Józef Makuch, po którym kierownictwo tej jednostki objął Józef Stroceń, również Ukrainiec<sup>10</sup>, który pracował do 31 grudnia 1949 r.<sup>11</sup>.

Zastępcami szefów PUBP w Hrubieszowie do 1949 r. byli: Wincenty Podlubny, Józef Krawczenko, Jan Błażejczyk, Jan Buczek i Józef Stroceń, Ukrainiec<sup>12</sup>.

Meldunek sytuacyjny Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” Okręgu Lubelskiego za miesiąc grudzień 1945 r., dotyczący powiatu tomaszowskiego podaje,

<sup>6</sup> G. Miętus, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Włodawie w walce z polskim podziemiem niepodległościowym w latach 1944 – 1947*, Włodawa 2009, s. 68.

<sup>7</sup> *Twarze lubelskiej bezpieki*, Instytut Pamięci Narodowej, Lublin 2007, s. 46, 47.

<sup>8</sup> G. Miętus, *op. cit.*, s. 43.

<sup>9</sup> Informacja otrzymana 28 czerwca 2013 r. od Macieja Sobieraja, IPN w Lublinie, wydruk komputerowy w posiadaniu autora publikacji.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> *Twarze lubelskiej...*, *op. cit.*, s. 47.

<sup>12</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. I, 1944-1956*, (red.) K. Szwarzgryk, Warszawa 2005, s. 281.

że miejscowy Urząd Bezpieczeństwa składa się w ponad 50% z Ukraińców<sup>13</sup>. Z innego dokumentu wynika, że na czele milicji bulbowców w polskim Tomaszowie stał „ukraiński nacjonalista Aleksiej Żebrun”<sup>14</sup>.

Powyższa sytuacja miała – chociażby pośrednio przełożenia na stan bezpieczeństwa terenów przygranicznych zarówno powiatu hrubieszowskiego jak i tomaszowskiego.

W takich warunkach i przy takiej obsadzie najważniejszych w powiatach stanowisk odbywało się przesiedlenie ludności do ZSRR.

W 1945 r. kolejny z wojewodów lubelskich Wacław Różga, informując mniejszość ukraińską o możliwości wyjazdu na Sowiecką Ukrainę w odezwie wydanej w formie plakatu, kolportowanego na terenie całego województwa stwierdził: *Szerzona sztucznie nienawiść między narodami polskim i ukraińskim nie wydała owoców. Ustalone w wyniku zwycięskiej wojny granice dają każdemu z tych narodów możliwość swobodnego rozwoju na własnej ojczystej ziemi. Uwzględniona została również wola narodu ukraińskiego do zjednoczenia i obecnie ma on możliwość pełnego życia i rozwoju w Republice Ukraińskiej*<sup>15</sup>.

Analiza powyższego, oficjalnego dokumentu wydanego przez wojewodę nie pozostawiała złudzeń. Ukraińcy na terenie województwa lubelskiego traktowani byli jako element niepożądany. Takie stanowisko podyktowane było między innymi sytuacją na pograniczu polsko-sowieckim. Była ona szczególnie trudna na przełomie lat 1944-1946. Świadczą o tym między innymi następujące przykłady:

- 9 marca 1945 r. w Hrubieszowie miejscowy Urząd Bezpieczeństwa aresztował przedstawiciela Rządu Tymczasowego RP do Spraw Ewakuacji. Jak informował Zastępcę Głównego Przedstawiciela Rządu Tymczasowego do spraw Ewakuacji Józef Bednarz *w oświeceniu faktów przez żonę aresztowanego, podłożem kradzieży broni miała być zemsta osobista nijakiego Stanisława S. (w oryginale nazwisko i adres w pełnym brzmieniu), który kilkakrotnie odgrażał się*<sup>16</sup>;

- Wykaz mordów dokonanych przez – jak je wówczas określano – bandy reakcyjne w okresie od marca do czerwca 1945 r. podaje, że 4 kwietnia dwukrotnie ostrzelany został Tomaszów Lubelski. W tym samym czasie zamordowanych zostało 10 robotników. 6 kwietnia w powiecie hrubieszowskim zamordowano 6 podchorążych, jednego oficera i szofera<sup>17</sup>;

- 7 kwietnia 1945 r. między Łaszczowem a Żulicami, Pluton Operacyjny MO pod dowództwem kaprała Surowiczki i oddział WP Poczta Polowa 21640 pod dowództwem por. Stakowskiego jako d-cy całości, w drodze do Telatyna z zadaniem rozbrojenia posterunku MO w Telatynie, który zajmował się grabieżą i mordem ludności cywilnej, spotkała wóz z 4 uzbrojonymi ludźmi, którzy na widok wojska zeskoczyli z wozu i zajęli stanowisko ogniowe w rowach

<sup>13</sup> APL, Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” Okręgu Lubelskiego, sygn. 170, k. 4.

<sup>14</sup> Ibidem, sygn. 359, k. 1, 2.

<sup>15</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 145, k. 34.

<sup>16</sup> AAN, Główny Pełnomocnik do spraw Ewakuacji Ukraińców, sygn. 397/166, k. 225.

<sup>17</sup> AAN, Główny Pełnomocnik do spraw Ewakuacji Ukraińców, sygn. 397/166, k. 91.

wystawiając dwa RKM. Na skutek stanowczej postawy d-cy całości por. Stokowskiego, zmuszeni byli wyjść z pozycji obronnej, przy czym jeden z nich odmówił wylegitymowania się (...) <sup>18</sup>;

- 16 lipca 1945 r. wojewoda lubelski skierował pismo do wszystkich Starostw Powiatowych i Prezydentów Miast, w którym stwierdził, że *ponieważ zdarzają się dość liczne wypadki powrotu ludności ukraińskiej z terytorium USRR do Polski ewakuowanych w swoim czasie w trybie umowy z dn. 9 IX 1944 r. zawartej między PKWN a rządem USRR wyjaśniam, iż w tym przedmiocie należy stosować w całej rozciągłości postanowienia Rozp. Prez. Rzeczp. O cudzoziemcach z dnia 13 sierpnia 1926 r. (...) W wypadku stwierdzenia nielegalnego przekroczenia granicy lub nie posiadania przez cudzoziemca zezwolenia na pobyt stały, albo niedopełnienia obowiązku meldunkowego lub rejestracyjnego należy korzystać z uprawnień (...), które to upoważniają władze administracji ogólnej I instancji do wydania decyzji o wysiedleniu cudzoziemca i przymusowego odstawienia go do granicy* <sup>19</sup>;

- 18 lipca 1945 r. Czyżewski (imienia brak), Inspektor Obwodowy Głównego Przedstawiciela Rządu RP do Spraw Ewakuacji, w sprawozdaniu z inspekcji Rejonowego Przedstawiciela do Spraw Ewakuacji w Hrubieszowie stwierdził fakt powrotu do Polski ludności ukraińskiej ewakuowanej wcześniej do USRR. Ponadto w dokumencie zapisał: *W związku z tym, że granica nasza nie jest kontrolowana przez władze polskie, częstymi są wypadki przekraczania granicy przez oddziały UPA ścigane na terytorium USRR oraz tzw. „instrebitielnyje bataliony”<sup>20</sup> sowieckie, które wkraczając w granice Rzeczypospolitej nie powiadamiają nawet o tym władze administracyjne i bezpieczeństwo* <sup>21</sup>;

- 30 lipca 1945 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Główny Przedstawiciel Rządu RP do Spraw Ewakuacji, w piśmie skierowanym do MSZ i Ministerstwa Administracji Publicznej informował, że *„przy dokonaniu lustracji powiatu hrubieszowskiego (...) ustalono, że w drugiej połowie czerwca br. został stwierdzony fakt powrotu do Polski niektórych rodzin ukraińskich, ewakuowanych w swoim czasie do USRR. Według oświadczenia Rejonowego Przedstawiciela do Spraw Ewakuacji na pow. hrubieszowski, który specjalnie badał to zjawisko, dotychczas powróciło do Polski około 80 rodzin. Przeważna ilość tych rodzin powróciła drogą nielegalną, aczkolwiek zachodzą też wypadki uzyskania przez nich dowodów ewakuacyjnych jako repatrianci – Polacy. Powracający Ukraińcy zwracają wydane im dowody ewakuacyjne oraz zgłaszają pretensje do uprzednio przekazanych gospodarstw, co wywołuje zamęt w akcji osadniczej* <sup>22</sup>. Z innych dokumentów archiwalnych wynika, że do Polski nielegalnie wrócili Ukraińcy, byli mieszkańcy wsi: Czerniczyn, Kozdawy, Ratoszyn, Czumów, Ślepcze i Masłomęcz, gmina Mieniany. W przypadku wsi Czerniczyn podano, że powróciło 7 Ukraińców: Michał B., Michał S., Piotr S.,

<sup>18</sup> Ibidem, k. 402.

<sup>19</sup> Chodzi tu o Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach, (Dz.U. 1926, nr 83, poz. 465).

<sup>20</sup> Pomocnicze formacje paramilitarne w strukturach NKWD.

<sup>21</sup> AAN, Główny Pełnomocnik do spraw Ewakuacji Ukraińców, sygn. 397/166, k. 374, 375.

<sup>22</sup> Ibidem, k. 235.

Piotr G., Maria G., Roman S. i Jan S. (w oryginale nazwiska w pełnym brzmieniu)<sup>23</sup>;

- Z tego samego okresu pochodzi też pismo, którego autorem był Przedstawiciel Rejonowy do Spraw Ewakuacji w Hrubieszowie, w którym stwierdzał on, że *od dwóch miesięcy akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej z tutejszego powiatu ustała zupełnie*. Píše on także, że są tego dwa powody. Jako pierwszy wymienia problemy transportowe, a jako również istotny podaje, że w *bardzo poważnym stopniu przyczyniło się do wstrzymania ewakuacji powrócenie wielu rodzin, które już były ewakuowane do USRR*. Wszyscy ci reemigranci *rozgłaszają po całej okolicy różne niekorzystne dla ewakuacji wieści z USRR, a to, że nie są kierowani tam, gdzie się zapisali tylko tam, gdzie same władze USRR sobie tego życzą, to znowu, że nie dają im gospodarstw, a wszystkich zabierają do kołchozów, to znowu, że już nawet w najbliższych terenach dawniej polskiego Wołynia wprowadzają kołchozy, że rzekomo źle są traktowani przez miejscowe władze sowieckie itp.*<sup>24</sup>;

- 11 grudnia 1945 r. Starosta Powiatowy Tomaszowski w piśmie do Głównego Przedstawiciela Rządu do Spraw Ewakuacji informuje: *współdziałanie moje w akcji ewakuacji gmin Lubycza Królewska i Uhnów nie może mieć miejsca dopóki tereny tych gmin są niedostępne dla ludności polskiej, z powodu grasujących tam band ukraińskich*. W celu umożliwienia wstępu na tereny w/w gmin, bez czego współdziałanie jest niemożliwe, należałoby wysłać silniejsze oddziały Wojska Polskiego<sup>25</sup>.

- 1 marca 1946 r. J. Bednarz, Główny Przedstawiciel Rządu RP do spraw Ewakuacji informował Ministerstwo Administracji Publicznej, że *teren południowej części pow. hrubieszowskiego i przylegających do niego 3 południowych gmin pow. tomaszowskiego, zamieszkały wyłącznie przez ludność ukraińską w liczbie około 40.000 osób nie był dotychczas objęty akcją ewakuacyjną z powodu grasujących tam nacjonalistycznych band ukraińskich oraz braku wojska*. (...) *Sprawą ewakuacji Ukraińców z tych terenów ogromnie zainteresowały się czynniki miejscowe i przeprowadzenie tej akcji bez poważniejszych wstrząsów i zwłoki byłoby ze wszech miar pożądane*<sup>26</sup>.

- Akt spisany 22 kwietnia 1946 r. w Uhnowie, który został sporządzony przez Pełnomocnika Ukraińskiego Rządu na Rejon Tomaszów Lubelski Iwana Grigorija Krywkonia i innych przedstawicieli ukraińskich i polskich, w tym komendanta 7 Pułku Wojska Polskiego ppłk Ruszana i wojennego Komendanta Stacji Uhnów por. Włodzimierza Czajskiego informuje, że *z dnia 22 na 23 bm. O godz. 21.45 nieznani bandyci liczący około 200 mężczyzn napadli z trzech stron (...) stację Uhnów, gdzie znajdowali się ewakuowani Ukraińcy z gromad Ułhówek i Korczmin, gmina Tarnoszyn. Rodzin na stacji z dobytkiem było 200*.

<sup>23</sup> Ibidem, k. 376. Dane pochodzą z przesłuchania Bogusława Świdzińskiego, Rejonowego Przedstawiciela do Spraw Ewakuacji w Hrubieszowie.

<sup>24</sup> AAN, Główny Pełnomocnik do spraw Ewakuacji Ukraińców, sygn. 397/166, k. 389.

<sup>25</sup> Ibidem, k. 510. Była to odpowiedź na pismo Głównego Przedstawiciela Rządu RP do Spraw Ewakuacji, który zauważył, że w w/w gminach pozostawało 100 % ludności zakwalifikowanej do przesiedlenia.

<sup>26</sup> AAN, Główny Pełnomocnik do spraw Ewakuacji Ukraińców, sygn. 397/172, k. 320.



*Bandyci spalili całkowicie 23 wagony puste i 2 załadowane, zaś 6 wagonów zostało częściowo spalone. Rzeczy i żywność oraz inwentarz żywy, który ludność na stacji posiadała został rozkradziony i spalony. W ewakuowanych rodzinach było 200 mężczyzn<sup>27</sup>.*

Odpis

PRZEDSTAWICIEL REJONOWY  
do Spraw Ewakuacji w Hrubieszowie  
L. 21/12/45

Lublin, dnia 30.VII.1945 r.

S P R A W O Z D A N I E

Od dwóch miesięcy akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej z tutejszego powiatu ustała zupełnie, powodem tego jest z jednej strony poprzednie niedomaganie transportów, dzięki któremu prawie całe południe powiatu zostało omal zupełnie nietknięte do okresu siewów. Obecnie wszyscy ci ukraińcy dokonali siewów i oczekują na zbiory, poczem prawdopodobnie mają zamiar rozpocząć ewakuowanie się do USRR, lecz jestem osobiście zdania, że są to tylko wykrety, aby zmylić czujność władz, gdyż pewnym jest, że na terenach tych grasują całe masy agitatorów ukraińskich z Galicji, którzy odmawiają ludność gmin południowych od ewakuacji twierdząc, że nie mają potrzeby wyjeżdżać, bo ziemię tę i tak w niedługim przyszłości przypadną Ukrainie, która ma nadzieję otrzymać po konferencji pokojowej itp. brednie głoszą.

Z drugiej strony w bardzo poważnym stopniu przyczyniło się do wstrzymania ewakuacji powrócenie wielu rodzin, które już były ewakuowane do USRR. Wszyscy ci reemigranci rozgłaszają po całej okolicy różne niekorzystne dla ewakuacji wieści z USRR, a to, że nie są kierowani tam, gdzie się zapisali tylko tam, gdzie same władze USRR sobie tego życzą, to znów, że nie dają im gospodarstw, a wszystkich zabierają do kolchozów, to znów, że już nawet na najbliższych terenach dawniej polskiego Wołynia wprowadzają kolchozy, że rzekomo źle są traktowani przez miejscowe władze sowieckie itp.


Taki stan rzeczy, jak wyżej opisałem nie zachęca zbyt do ewakuacji. Temu same władze USRR moim zdaniem są winne, pozwalając już poprzednio ewakuowanym na przekraczanie granicy po wiele razy, a to w celu dania możliwości wywiezienia nie 2 ton, ale ile się da z Polski na stronę sowiecką. Przez tych wielokrotnie przekraczających granice, a zniechęconych czerkolwiek w stosunkach sowieckich, już dawno zaczęły płynąć wieści zagrażające ewakuacji, lecz dla swej, że tak się wyrażę zachłanności, odpowiednie czynniki USRR patrzyły przez palce, a obecny nielegalny powrót całej masy ewakuowanych z USRR na swoje dawne tu siedziby i ich agitacja dokonała reszty.

Oczywiście złamać opór - najbliższa przyszłość okaże.

PRZEDSTAWICIEL REJONOWY  
/-/ B. Świdziński

Sekretarz: /-/ Lisinski

Za zgodność odpisu:  
(Makuch)  
Kierownik Kancelarii  
Głównego Przedstawicielstwa  
do Spraw Ewakuacji w Lublinie



Źródło: AAN, Główny Pełnomocnik do spraw Ewakuacji Ukraińców, sygn. 397/166, k. 389

<sup>27</sup> Ibidem, k. 219.

W zaistniałej sytuacji wiele osób, które w 1945 r. zmuszano do opuszczenia Polski odmawiało wyjazdu, szukało różnych argumentów by do deportacji nie dopuścić. Należy dodać, że w tym czasie na listy rodzin i osób planowanych do przymusowego opuszczenia RP, sporządzone przez starostwa wpisywano zarówno Ukraińców, jak też – takie można odnieść wrażenie z lektury pism – obywateli polskich – być może niewygodnych dla ówczesnej władzy lokalnej. Wysiedlani otrzymywali pisma z Wydziału Mieszkaniowego, by w ciągu 48 godzin opuścili zajmowane lokale. Informację o decyzji wysyłano również do lokalnej milicji.

Przykładem takiej właśnie nietrafionej decyzji była próba wykwaterowania z mieszkania Józefy R. (we wszystkich poniższych przypadkach w oryginałach pism nazwiska i adresy zamieszkania w pełnych brzmieniach) z Hrubieszowa, która w piśmie do starostwa hrubieszowskiego napisała: (...) *dotąd nigdy nie byłam karana za przekroczenia antypolskie i żadne inne. Jestem wyznania rzymskokatolickiego, dzieci moje są również wyznania rzymskokatolickiego. Syn mój po czteroletniej nieobecności powrócił z Oświęcimia, gdzie był więziony przez władze niemieckie dla sprawy Ojczyzny. Ja i moje dzieci, jesteśmy lojalnymi obywatelami Polski*<sup>28</sup>.

Za Polaka i rzymskokatolika podawał się Władysław W. z gromady Opulsko, gmina Chorobów. W tym przypadku – na dokumencie zapisano – *sprawdzono Ukrainiec*<sup>29</sup>.

15 października w aktach starostwa odnotowano kolejne pismo Katarzyny i Anny K. z Hrubieszowa, na którym ktoś odręcznie napisał „Ukr”. Tym razem prośba o pozostawienie w dotychczasowym miejscu zamieszkania była argumentowana w następujący sposób: *Dotąd nigdy nie byłam karana za żadne przestępstwa i jestem ducha polskiego, odnoszę się dobrze do Polaków. Wobec powyższego upraszam Pana Starostę o pozostawienie nas (mnie i matkę na miejscu*<sup>30</sup>. W tym przypadku proszono również o pozostawienie dwóch braci piszącej, jeden z nich – katolik od 20 lat, a drugi również katolik, tyle tylko, że od 2 lat.

Również 15 października 1945 r. Jan K. prosił o pozostawienie w Koniu-chach, gmina Miączyn. Nie godząc się z otrzymanym nakazem do opuszczenia kwatery pisał on między innymi: (...) *powyższy nakaz wydany mi został jako Ukraińcowi, zaznaczam, że zarzut czyniony mi jest niesłusznie, wprawdzie, chrzest mój odbył się w cerkwi prawosławnej, lecz narodowości nigdy innej nie podawałem jak Polak, mając swoje gospodarstwo rolne we wsi Miączyn, dodatkowo wykonywałem rzemiosło stelmaskie, mając rodzinę żony jak siostry i bracia wszyscy Polacy i katolicy, w marcu 1939 roku przeszedłem na łono Kościoła rzymskokatolickiego w Kawalowie. Za okupacji niemieckiej w 1943 roku jako Polak zostałem wysiedlony wraz z żoną ze swojej gospodarki we wsi Miączyn i w czasie odwrotu niemieckiego zostały całkowicie spalone moje*

---

<sup>28</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 2, 3. Pismo nosi datę 15 września 1945 r. Nie zawiera żadnej dekretacji. Do dokumentu dołączono listę z podpisami siedmiu osób potwierdzających zawarte w nim fakty.

<sup>29</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 54.

<sup>30</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 6.



zabudowania. (...) Przeżywszy lat 57 zawsze byłem Polakiem, nie zmieniając swoich poglądów nawet w najgorszych wypadkach<sup>31</sup>.

Michał K. z Brzezin, gmina Bełzec, powiat tomaszowski w grudniu 1945 r. informował władze, że chce przejść z obrządku greckokatolickiego na obrządek rzymskokatolicki oraz być dobrym i wzorowym obywatelem Państwa Polskiego. W dołączonej opinii kilkunastu – najprawdopodobniej mieszkańców Brzezin – napisała, że Michał K. nie działał na szkodę tutejszych mieszkańców ani na szkodę Państwa Polskiego<sup>32</sup>.

Michał i Praksesta S. z Nowosiółek gmina Moniatycze, powiat hrubieszowski napisali: *W związku z akcją przesiedleńczą ludności ukraińskiej z Polski na tereny ZSRR prosimy obywatela starostę o zezwolenie nam na prawo pozostania na dotychczasowym miejscu zamieszkania. Prośbę swą motywujemy tym, że jesteśmy w podeszłym wieku, gdyż ja liczę 71 lat, a żona moja 75, - nadto córka moja Olga P., należy do narodowości polskiej i jestem spokrewniony szeroko z rodzinami polskimi. Stosunek mój do narodu polskiego z uwagi na szerokie spokrewnienie z rodzinami polskimi był zawsze jak najlepszy, o czym mogą poświadczyć miejscowi Polacy*<sup>33</sup>.

Teodor Ł. z Tudorkowic 17 czerwca 1946 r. wnioskował do Starosty Powiatu w Hrubieszowie o nadanie mi i członkom mojej rodziny pełnoprawności obywatelskiej Państwa Polskiego. (...) *Chęć przyjęcia obywatelstwa polskiego motywuję i uzasadniam głębokim i szczerym uczuciem i przywiązaniem do społeczeństwa i Państwa Polskiego, jako też do tej ziemi, gdzie urodziłem się i zrośłem*<sup>34</sup>.

O pełnoprawność obywatelstwa Państwa Polskiego ubiegał się też Teodory T. z Tudorkowic. Podobnie jak na wyżej wymienionym dokumencie umieszczona została odręczna dekretna: 117-120 Tudorkowice. Spis Ukraińców<sup>35</sup>.

Identycznej treści prośbę skierował do władz powiatu Paweł M. z Tudorkowic. I tym razem dekretna nie pozostawiała złudzeń, co do narodowości: 794-799 Tudorkowice. Spis Ukraińców<sup>36</sup>.

Polakami chciała też zostać rodzina Nikifora M. z Tudorkowic. I tym razem jako przeszkodę wymieniono ich narodowość ukraińską oraz umieszczeniem w spisie Ukraińców pod pozycjami 702-704<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> Ibidem, k. 7. Pod podaniem podpisało się kilkanaście osób potwierdzających prawdziwość treści zawartych w piśmie.

<sup>32</sup> APZ, Akta Starostwa Tomaszowskiego, sygn. 112, k. 1- 3. Pod wnioskiem gromady popierającej prośbę wymienionego podpisało się 26 mieszkańców Brzezin i sołtys.

<sup>33</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 9. Na dokumencie znajduje się odręczna notatka „Polacy”. Warto podkreślić, że pod pismem Michała i Praksesta S. z Nowosiółek podpisało się wiele osób. Było ono napisane 23 X 1945 r.

<sup>34</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 10. Dokument przesłany został staroście za pośrednictwem Zarządu Gminnego w Chorobowie. Na dokumencie znajduje się odręczna adnotacja: „834 – 840 Tudorkowice. Spis Ukraińców”.

<sup>35</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 12.

<sup>36</sup> Ibidem, k. 13.

<sup>37</sup> Ibidem, k. 14.

Nie otrzymał zgody na pozostanie w Polsce Bazyli M. z Tudorkowic i członkowie jego rodziny, którzy wykazani byli w spisie Ukraińców tej wsi pod numerami 229-232<sup>38</sup>.

O pozostawienie w Polsce i nadanie obywatelstwa polskiego z Tudorkowic ubiegały się także rodziny: Bazylego W., Jakuba K., Piotra B., Bazylego K. czy Bazylego D. O pozostawienie w Polsce i nadanie obywatelstwa polskiego z Tudorkowic ubiegały się także rodziny: Bazylego W., Jakuba K., Piotra B., Bazylego K., Bazylego D., Rozalii K., Szeremeta Ch., Piotr K., Dymitr T., Błażej B., Maria M., Wiktoria G., Maksym H., Maria S., Paweł K., Miron M.<sup>39</sup>, Tekla K., Ksenia Cz.<sup>40</sup>.

Bazyli K., w uzasadnieniu swojej prośby napisał: *wpisanie się do spisu ludności ukraińskiej motywuję i tłumaczę tym, że w ostatnich latach podczas okupacji niemieckiej zastosowałem się do informacji ówczesnych czynników ze stron polskich i wykorzystałem wszelkie możliwości, by tylko przeżyć i przetrwać jak najdłużej*<sup>41</sup>.

Podobnej argumentacji o chęci przeżycia pisze w podaniu Anna O., rzymskokatolicka i narodowości polskiej, która wpisała się na listę Ukraińców<sup>42</sup>.

Ważny argument poruszył w swojej prośbie – niestety bezskutecznie Ksenefon K., który oprócz stwierdzenia, że jest katolikiem dodał: *Chęć przyjęcia obywatelstwa Państwa Polskiego motywuję i uzasadniam tym, że na terenie Polski urodziłem się z matki Anny K. wyznania rzymskokatolickiego i żyłem się z matką i siostrami i szwagrami Polakami w czasie niebezpieczeństwa ich życia przechowywałem ich*<sup>43</sup>.

Wyjątkowy dokument jako załącznik dodał do swojego podania o nadanie obywatelstwa polskiego sobie i członkom rodziny Dymitr Topczyk. W jego obronie stanęli współmieszkańcy Tudorkowic, pisząc w oświadczeniu: *My, Polacy z Tudorkowic zaświadczamy własnoręcznymi podpisami, że Dymił Topczyk z żoną Stefanią i córką Marią zawsze życzliwie odnosili się do ludności polskiej, a w czasie okupacji niemieckiej przechowywali miejscowego Polaka Karola Krupskiego. Z tych powodów zasługują oni w pełni na przyznanie im obywatelstwa polskiego*<sup>44</sup>.

O przechowywaniu, tym razem siedmioosobowej rodziny Polaków z Wołynia pisał do starosty w Hrubieszowie Paweł Kasiuk. Również w jego obronie stanęli Polacy pisząc: *My niżej podpisani zaświadczamy iż ob. Paweł Kasiuk, lat 51 z Tudorkowic przysiółek Szychtory, za czasów okupacji Niemców, swoją*

<sup>38</sup> Ibidem, k. 15.

<sup>39</sup> Ibidem, k. 16 – 22, 29, 33, 34, 35, 38, 39, 42, 44, 45, 47, 49.

<sup>40</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 2, 56.

<sup>41</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 23.

<sup>42</sup> Ibidem, k. 31.

<sup>43</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 26. Rodzina ta, podobnie jak wszystkie wyżej wymienione, była umieszczona w wykazie Ukraińców wsi Tudorkowice, w tym przypadku pod numerami: 565 – 567.

<sup>44</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 36. Dokument podpisali: Karol Krupski, Karol Karwat, Eugeniusz Radliński, A. Semeluk i P. Tywoniuk.

osobą wyrwał przez Bug i przetrzymywał polskie rodziny 8 osób. Pod dokumentem złożonych zostało 6 podpisów. Na podaniu w/w ktoś ze starostwa umieścił odręczną notatkę: *1012-1014 Tudorkowice. Spis Ukraińców*<sup>45</sup>.

Warto też podać argumentację o pozostawieniu w Polsce Anny, Natalii, Wasyka i Tekli K., czteroosobowej rodziny z Hrubieszowa, na których podaniu umieszczono odręczny napis *Ukr: Wszyscy jesteśmy wyznania prawosławnego narodowości polskiej. Dowodów osobistych nie posiadamy, ponieważ odmówiono nam wydania dowodów polskich, zaś ukraińskich nie przyjęliśmy, gdyż czujemy się Polakami. Matka nasza była Polką i wychowywała nas w duchu czysto polskim. Pod naciskiem tylko władz rosyjskich, matka nasza jako kobieta niegramotna, dzieci ochrzciła w cerkwi, jednak w domu wszyscy rozmawialiśmy wyłącznie językiem polskim. (...) Za czasów okupacji niemieckiej żyliśmy z sąsiadami w przykładowej zgodzie i z żadnych przywilejów przysługujących Ukraińcom nie korzystaliśmy*<sup>46</sup>.

Bezskuteczne podania o nadanie obywatelstwa polskiego i skreślenie z listy Ukraińców zakwalifikowanych do deportacji do starosty napisali też mieszkańcy Hrubieszowa: Katarzyna O., która stwierdziła nawet: *Ukraińką nigdy nie byłam i nie jestem. (...) Tylko Polska jest moją Ojczyzną*<sup>47</sup>, Stefania M., na której podaniu pierwszą dekreacją było określenie *Pol*, przekreślone następnie niebieskim ołówkiem i opatrzone klauzulą *Ukr.*<sup>48</sup>, Anna W., która wyjaśniała, że *pod naciskiem tylko rządu rosyjskiego dzieci chrzczone były w cerkwi prawosławnej*; Jan K., Antoni K., który od 1923 r. służył w Korpusie Ochrony Pogranicza, ale był wyznania prawosławnego; Józef H., który w piśmie do Powiatowego Komitetu PPR prosił o wstawiennictwo i wyjaśniał, że *do 1939 r. byłem Polakiem, służyłem w Wojsku Polskim. Podczas okupacji niemieckiej, pod wpływem nacisku rodziny ukraińskiej, która już wyjechała do ZSRR otrzymałem kenkartę ukraińską*<sup>49</sup>; Klaudia H., jako jedna z nielicznych uzyskała urzędowe potwierdzenie, że była Polką<sup>50</sup>; Zinia S. chcąc pozostać w Polsce napisał: *podczas okupacji niemieckiej miałem wprowadzić dowód ukraiński, jednak o niego się nie starałem. Ukraiński Komitet uważając, że prawosławne wyznanie jest równoznaczne z ukraińską narodowością, zmusił mnie do przyjęcia ukraińskiego dowodu*<sup>51</sup>; Maria i Włodzimierz P., Wasyl i Anna G., Antoni Z., Teodor S., Stefan B., Julia J., Julia M.<sup>52</sup>; Mikołaj R., Jan K.<sup>53</sup>.

<sup>45</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 47, 48.

<sup>46</sup> Ibidem, k. 51.

<sup>47</sup> Ibidem, k. 54.

<sup>48</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 56. Podanie zainteresowanej poparło kilka osób, najprawdopodobniej mieszkańców Hrubieszowa. Niektóre z podpisów są czytelne.

<sup>49</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 10, 12, 14. Adnotacja na piśmie: „Ukr.”.

<sup>50</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 23. Argumenty użyte w piśmie: *jestem Polką i rzymskokatolicą, pomagałam partyzantce.*

<sup>51</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 24. Adnotacja na piśmie: „Ukr.”.

<sup>52</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 27, 28, 30, 35, 37, 39, 43, 44, 52. Adnotacja na piśmie: „Ukr.”.

Na odrębne potraktowanie zasługuje Jakub Świdnicki z Chochołowa, gmina Waręż (obecnie w granicach Ukrainy), który fakt umieszczenia go wraz z rodziną na liście Ukraińców szykowanych do przymusowego opuszczenia Polski skomentował w następujący sposób: *Jestem narodowości polskiej wyznania greckokatolickiego, jednak Ukraińcem nigdy się nie czułem i zawsze przychylny byłem ludności polskiej. (...) Żona moja jest rodowitą Polką. Za czasów okupacji niemieckiej przez 5 miesięcy z narażeniem własnego życia przechowywałem u siebie Kazimierza Jabłońskiego, na którego przez bandy UPA został wydany wyrok śmierci*<sup>54</sup>.

Ważne w wymowie podanie, w obronie przed przesiedleniem do ZSRR kolegi z pracy – Ukraińca, do Starosty Powiatu Hrubieszowskiego napisali robotnicy kolejowi V działki roboczej na st. Hrubieszów. Jako uzasadnienie swej prośby podali, że *Florian D. jest narodowości ukraińskiej, pracuje na PKP przez cały czas okazał się uczciwym i sumiennym pracownikiem dając wiele korzyści przy odbudowie linii kolejowej Zamość – Hrubieszów*<sup>55</sup>.

Anna W. z Hrubieszowa, chcąc pozostać w Polsce, w piśmie do władz powiatowych w Hrubieszowie podała, że „*nigdy Ukrainką nie byłam i nie jestem. (...) Zawsze czułam się i czuję tylko Polką. Od lat najmłodszych należałam do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Hrubieszowie. (...) Obecnie jestem gotowa zadość uczynić przepisom formalnym i przyjąć wiarę rzymskokatolicką, lecz jest to chwilowo niemożliwe ze względu na chorobę ks. prałata*”<sup>56</sup>.

10 października 1945 r. do Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie skierowali pismo mieszkańcy wsi Dziekanów. Oto jego treść: *My niżej podpisani obywatele Polacy z Dziekanowa i okolicy zwracamy się uprzejmie z prośbą do pana starosty w Hrubieszowie, aby zapewnił bezpieczeństwo życia i mienia obywatelowi Michałowi Kicunowi z Dziekanowa, który swoim postępowaniem, prawym charakterem, uczciwością, jako lojalny obywatel Rzeczypospolitej Polskiej w całej rozciągłości na to zasługuje. W czasie okupacji niemieckiej, jako wójt gminy Monatycze nikomu z Polaków nic złego nie uczynił, stał zawsze w obronie pokrzywdzonych, krył przed Niemcami miejscowych, wysiedlonych z innych gmin Polaków, uciekinierów z za Bugu, dawał im przytułek, wyżywienie, otaczał ich opieką, nie dopuścił do wysiedlenia, sołtysom zabraniał wyznaczać podwody u Polaków dla Ukrain. SD, które tu było stacjonowane, gdyż były wypadki, że Polacy zabierani na podwody przez nich zostawali w drodze pobici. Nie było tu za czasów okupacji morderstwa, rabunku, kradzieży, podpalania. (...) W ostatnich dniach stała mu się krzywda. W nocy nieznani sprawcy zabrali mu krowy, grozili śmiercią, żeby opuścił gospodarstwo swoje i wyjechał do ZSRR. (...) My Polacy chcąc spłacić jemu dług wdzięczności za jego*

---

<sup>53</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 44. Na podaniu zapisano odręcznie: „Rosjanin”.

<sup>54</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 119, k. 59.

<sup>55</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 4. Pod dokumentem podpisało się 7 pracowników PKP stacja Hrubieszów.

<sup>56</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 8. Podanie zostało załatwione negatywnie. Odręczna adnotacja potwierdza: „Ukr”.

zasługi jakie położył w czasie okupacji dla ludności polskiej, chcemy ażeby on tu został<sup>57</sup>.

Ciekawym dokumentem jest pismo mieszkańców wsi Kosmów o pozostawienie ich wszystkich w Polsce datowane na 30 października 1945 r., w którym napisano, że *ponieważ my mieszkańcy wyżej wspomnianej miejscowości nie poczuwamy się do żadnej winy wobec Państwa i Narodu Polskiego, która by w konsekwencji musiała za sobą pociągać aż tak surową karę, prosimy usilnie o pozwolenie skorzystania nam z postanowienia o dobrowolnym przesiedleniu się ludności i pozostaniu na miejscu*<sup>58</sup>.

Inny problem, dotyczący chęci pozostania Ukraińców, stanowiła część tej mniejszości narodowej, mieszkającej w granicach powojennej Polski, która za wszelką cenę – chociażby poprzez zmianę wyznania z prawosławnego lub greckokatolickiego na rzymskokatolickie pragnęła mieć jeden z atutów przemawiających na ich korzyść, by nie znaleźć się na liście deportowanych do ZSRR. Tego typu działania nasiliły się w sposób szczególny w 1946 r. Zgodnie z procedurą petent pisał podanie do starosty powiatowego o wyrażenie zgody na zmianę wyznania i, jeżeli decyzja była pozytywna, z otrzymanym dokumentem stawiał przed proboszczem parafii rzymskokatolickiej, gdzie dopełniona była stosowna procedura.

9 lipca 1945 r. Józef S. zamieszkały w Tyszowcach informował Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Tomaszowie, że *występuje ze społeczności Kościoła prawosławnego i przechodzi na łono Kościoła rzymskokatolickiego*<sup>59</sup>. 26 lipca 1945 r. decyzję o zmianie wyznania z prawosławnego na rzymskokatolickie oraz chęci zostania Polakiem podjął Antoni S. zamieszkały w Kłatwach, gmina Tyszowce<sup>60</sup>.

13 sierpnia 1945 r. podanie do Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Tomaszowie w sprawie udzielenia zgody na zmianę wyznania złożyła Paulina P. z Mikulina, gmina Tyszowce. Jej uzasadnienie było oczywiste: *oświadczam, że występuję ze społeczności Kościoła prawosławnego i przechodzę na łono Kościoła rzymskokatolickiego*<sup>61</sup>.

24 sierpnia 1945 r. podanie o zezwolenia na zmianę religii napisał do władz powiatu tomaszowskiego Adam W. ze wsi Kłatwy, gmina Tyszowce, który uzasadniając swoją prośbę argumentował ją między innymi w następujący

<sup>57</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 21, 22. Dokument podpisało kilkudziesięciu mieszkańców gminy oraz jej powojenny wójt, który wiarygodność zawartych danych oraz podpisów potwierdził pieczęcią urzędową.

<sup>58</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 51. W imieniu mieszkańców pismo podpisały dwie osoby: Jan F., i Józef P.

<sup>59</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 194. W dalszej części pisma zainteresowany podaje, że nosi się z zamiarem dokonać akty wyznania wiary przed proboszczem rzymskokatolickim w Tyszowcach.

<sup>60</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 197. Oświadczenie woli zostało złożone do protokołu.

<sup>61</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 85. Zainteresowana pisała także, że po uzyskaniu zgody nosi się z zamiarem wyznania wiary przez. Jako motywację takiego kroku pisząca podanie podała, że ma zamiar zawrzeć związek małżeński, a jej cała rodzina „pochodzi z Polaków i jest wyznania rzymskokatolickiego”.

sposób: *z ruskością nic mnie nie łączy i pragnę zostać Polakiem, gdyż nawet po rusku mówić zapomniałem*<sup>62</sup>.

10 września 1945 r. Wiera S. z Tomaszowa zwróciła się do Starostwa Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim o wydanie zezwolenia na przejście z religii prawosławnej na wiarę rzymskokatolicką. W uzasadnieniu zainteresowana podała, że w lipcu powróciła z Niemiec i chce pozostać w Polsce<sup>63</sup>.

11 września 1945 r. jednozdaniowe podanie o pozwolenie na zmiany obrządku greckokatolickiego na obrządek rzymskokatolicki i narodowości ukraińskiej na polską złożył Teodor B., nauczyciel z Machnowa, gmina Uhnów<sup>64</sup>.

20 września 1945 r. Bazyli S. zamieszkały w Tyszowcach wnosił do władz powiatu tomaszowskiego o zezwolenie na zmianę wyznania. Jako uzasadnienie podał, że *niniejszym występuje ze społeczności Kościoła prawosławnego a przechodzi na łono Kościoła rzymskokatolickiego. Oświadczenie moje proszę uprzejmie podać do wiadomości proboszcza parafii Tyszowce, przed którym zamierzam złożyć wyznanie wiary katolickiej celem zawarcia związku małżeńskiego*<sup>65</sup>.

Również 20 września 1945 r. prośbę o zgodę na zmianę wyznania złożyli mieszkańcy Majdanu Górnego: Włodzimierza B., Jan M. i Antoni D., Antoni Dz.<sup>66</sup>.

28 września chęć pozostania rzymskokatoliczką wyraziła w piśmie do Starostwa Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim Bolesława D. z Pańkowa, która w uzasadnieniu napisała, że ma zamiar wyjść za mąż i rodzina narzeczonego wymaga by ślub odbył się w kościele<sup>67</sup>.

12 października 1945 r. wolę przejścia do Kościoła rzymskokatolickiego wyraził ustnie do sporządzonego protokołu Aleksander M. z Tarnawatki<sup>68</sup>.

13 października 1945 r. podanie o zgodę na zmianę wyznania do Powiatowej Rady Narodowej w Tomaszowie złożył Piotr W. zamieszkały w Tyszowcach, który również napisał, że *występuję z Kościoła prawosławnego a przechodzę na łono Kościoła rzymskokatolickiego. Oświadczenie moje proszę łaskawie przestać do wiadomości proboszcza parafii w Tyszowcach (...), przed którym zamierzam złożyć wyznanie wiary katolickiej*<sup>69</sup>.

---

<sup>62</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 145. Wnioskodawca podawał także, że ma zamiar zawrzeć związek małżeński z narzeczoną wyznania rzymskokatolickiego.

<sup>63</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 82.

<sup>64</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 161. W oparciu o dokumenty znajdujące się w badanym poszycie nie można stwierdzić, w jaki sposób Starosta Powiatowy w Tomaszowie prośbę tę załatwił.

<sup>65</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 72.

<sup>66</sup> Ibidem, k. 127, 132, 135, 137.

<sup>67</sup> Ibidem, k. 140.

<sup>68</sup> Ibidem, k. 116.

<sup>69</sup> Ibidem, k. 49.



15 października 1945 r. dokument odnośnie zmiany wyznania złożył Aleksy Ż. również mieszkaniec Tyszowca. Treść jej uzasadnienia była identyczna jak u wyżej wymienionego<sup>70</sup>.

19 października 1945 r. o zgodę na zmianę wyznania prosił Kuźma C. z Mikulina, gmina Tyszowce. On również potwierdził wolę wystąpienia z Kościoła prawosławnego i chęć wstąpienia do Kościoła rzymskokatolickiego<sup>71</sup>.

7 listopada 1954 r. podanie skierowane do Starosty Powiatowego Tomaszowskiego o zgodę na zmianę wyznania wnosił Jerzy M. z Tomaszowa, uzasadniając swoją prośbę chęcią zawarcia związku małżeńskiego z mieszkanką również Tomaszowa wyznania rzymskokatolickiego<sup>72</sup>.

21 listopada 1945 r. Stefan N. z Grodysławic, powiat tomaszowski prosił starostę tomaszowskiego, by ten wyraził zgodę na jego przejście z religii prawosławnej na rzymskokatolicką. W uzasadnieniu zainteresowany napisał między innymi: *jestem stałym mieszkańcem wsi Grodysławice, czuję się Polakiem i pragnę nim pozostać. Zaświadczenie potrzebne mi dla przedłożenia księdzu w Rachaniach*<sup>73</sup>.

Również 21 listopada 1945 r. podanie o wyrażenie zgody na zmianę religii złożył Szymon J. zamieszkały w Żulicach, gmina Teletyn, który napisał: *Rodzice moi byli Rusinami wyznania prawosławnego. (...) Dzieci moje przyjęły chrzest w cerkwi. W roku 1939 wyjechałem do ZSRR, gdzie przebywałem rok (...)*<sup>74</sup>.

4 grudnia 1945 r. prośbę o zgodę na zmianę wyznania złożył też Aleksander S. z Tomaszowa, argumentując, że *ożeniłem się z Polką i sam również jestem wychowany w duchu polskim, ponieważ uczęszczałem do szkoły polskiej, a po rosyjsku nawet nie umiem czytać. Jestem obywatelem Polski, służyłem w wojsku polskim w stopniu plutonowego, w roku 1944 również stawałem przed polską komisją RKU w Zamościu i pragnę być Polakiem wyznania rzymskokatolickiego*<sup>75</sup>.

28 stycznia 1946 r. dokument odnośnie zmiany wyznania złożyła Anna K., z Tyszowca. Treść jej dokumentu w zasadniczej części brzmi: *Oświadczam, że występuję z Kościoła prawosławnego a przechodzę na łono Kościoła rzymskokatolickiego. Oświadczenie moje proszę łaskawie przestać do wiadomości proboszcza parafii w Tyszowcach (...), przed którym zamierzam złożyć wyznanie wiary katolickiej*<sup>76</sup>.

---

<sup>70</sup> Ibidem, 41.

<sup>71</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 66. Zainteresowany pisał również w imieniu swojej żony Ireny i córki Zofii.

<sup>72</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 29.

<sup>73</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 10. Podanie zostało załatwione pozytywnie.

<sup>74</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 17. Zainteresowany dodał, że ma żonę Polkę, a władze kościelne domagają się zezwolenia starostwa na zmianę religii. Podanie poparło kilkudziesięciu mieszkańców Żulic. Wszystkie podpisy czytelne – k. 18.

<sup>75</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 15.

<sup>76</sup> APZ, Starostwo Powiatowe Tomaszowskie, sygn. 112, k. 41. Cytowany dokument, jest jednym z nielicznych, w którym zainteresowana osoba zmianą religii oficjalnie potwierdza

5 grudnia 1946 r. podanie złożyła Józefa P. z Krystynopola, która w uzasadnieniu napisała między innymi: *dziś chcąc zaniechać podziału rodziny na dwa wyznania, tym bardziej, że przez cały okres pożycia z mężem zachowywaliśmy polskość co i dziś pragnę...*<sup>77</sup>. W odpowiedzi na podanie starosta zawiadamiał, że *ze strony starostwa nie zachodzą w tej sprawie przeszkody*<sup>78</sup>.

Przedstawiony zakres tematyczny może sprawiać wrażenie, że pogranicze hrubieszowsko-tomaszowskie było w tych latach wyjątkowo spokojne.

Pozwolę sobie na pominięcie znanych już z poprzednich moich artykułów oraz wielu publikacji faktów zbrodni, podpaleń, grabieży. Natomiast dla zobrazowania stanu bezpieczeństwa publicznego w omawianym okresie przytoczę zdarzenia tylko z jednego dnia – 10 maja 1946 r., które miały miejsce w Mienianach, powiat hrubieszowski, uznawanych przez starostę jako zdarzenia dokonane przez nacjonalistów ukraińskich<sup>79</sup>.

Zgłoszenia o napadach i poniesionych stratach zgłosili osobiście w Starostwie Powiatowym w Hrubieszowie następujący mieszkańcy tej wsi:

1/ Antoni P., repatriant zza Bugu, rolnik nasiedlony w Mienianach, który zeznał, że około godziny 19.00 na jego podwórzu wjechało 7 uzbrojonych osobników i zrabowali parę koni z uprzężą, jesionkę, buty i żywość w ilości 50 kg jęczmienia;

2/ Jan C., posiadający własne gospodarstwo w Mienianach, stwierdzający, że napastnicy dopadli go na polu podczas orki, zabierając trzy młode konie, wóz z uprzężą i 100 kg jęczmienia;

3/ Jan K., repatriant osiedlony w Mienianach opowiadał, że około godziny 19-20, po pracach w polu został napadnięty przez 7 osobników uzbrojonych w broń maszynową, którzy zabrali mu 7300 zł w gotówce, parę butów i walizkę z żywnością;

4/ Jerzy A., repatriant nasiedlony w Mienianach, któremu napastnicy zrabowali parę koni (klacz była żrebna), wóz z uprzężą, 30 kg jęczmienia, kurtkę zimową, koc i dwa worki;

5/ Jan K., osiedlony w Mienianach, mówił, że po pracy w polu został napadnięty przez 7 osobników uzbrojonych w broń maszynową, którzy zabrali mu 7000 złotych gotówki, parę butów i teczkę skórzaną z żywnością;

6/ Mieczysław F., repatriant nasiedlony w Mienianach – napastnicy zabrali mu 120 kg jęczmienia i odjechali w kierunku południowym;

7/ Konstanty K, repatriant, nasiedlony w Mienianach podawał, że 7 napastników zabrało mu konia z uprzężą, wóz, palto damskie i 50 zł w gotówce;

8/ Antoni S. repatriant, nasiedlony w Mienianach zeznał, że 7 napastników zabrało mu 100 kg jęczmienia, kurtkę i trzewiki;

---

wystąpienie z poprzedniego Kościoła. W dolnej części dokumentu, pracownik Starostwa Powiatowego w Tomaszowie napisał odręcznie: Z uwagi na nie zgłoszenie się do akt. 28 I 1946.

<sup>77</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 96, k. 2. W podaniu nazwisko, adres oraz dane personalne innych członków rodziny w pełnym brzmieniu.

<sup>78</sup> APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 96, k. 1

<sup>79</sup> Por. APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 13.

9/ Stanisław U., repatriant z Mienian powiadomił, że w wyniku napadu dokonanego przez 7 napastników stracił 800 zł gotówki, parę koni, wóz z uprzężą, jesionkę. Po napadzie bandyci odjechali w kierunku wsi Małomęcz gmina Mieniany<sup>80</sup>;

10/ Jan D. nasiedlony na gospodarstwie poukraińskim w Mienianach, zeznał, że w wyniku napadu uzbrojonej bandy ukraińskiej uciekł ze wsi pozostawiając 10 q ziemniaków, 200 kg żyta, 100 kg jęczmienia, 10 kg prosa, 5 kg rzepaku, poza tym pług, 3 brony żelazne i kultywator. Wymienione produkty i sprzęt zostały skradzione;

11/ Piotr Z., repatriant nasiedlony na gospodarstwie poukraińskim w Mienianach potwierdził, że napadu dokonała uzbrojona banda, która zabrała wóz z uprzężą, 200 kg jęczmienia, płużek, kultywator, 2 żelazne brony, 2 kozuchy, 100 kg mąki pszennej, 100 kg mąki żytniej, 10 kg tłuszczu oraz ubranie i obuwie córki i syna;

12/ Jan D., repatriant nasiedlony na gospodarstwie poukraińskim zeznał, że w wyniku napadu stracił 10 kg krup, 30 kg mąki żytniej, 20 kg mąki pszennej 10 q ziemniaków, 2 koce, 2 prześcieradła, jesionkę, kultywator i młynek;

13/ Feliks K., repatriant nasiedlony na gospodarstwie poukraińskim podał, że banda zabrała mu 50 kg mąki pszennej, 50 kg mąki żytniej, 20 kg krup, 10 kg tłuszczu, 3 koce, 3 prześcieradła, płaszcz wojskowy, parę nowych butów, pług i bronę;

14/ Józef K., repatriant nasiedlony na gospodarstwie poukraińskim w dniu napadu około godz. 16 pracował w polu. Widząc zbliżającą się bandę uciekł z koniem i wozem. Po powrocie do domu stwierdził, że skradziono mu 2 konie, postronek, równiarkę, pług, 2 brony, 8 kg rzepaku i 10 kg prosa;

15/ Konstanty K., repatriant, nasiedlony na gospodarstwie poukraińskim zeznał, że banda zrabowała mu pług, 3 brony żelazne, 700 kg ziemniaków, 6 kg nasion buraków, 20 kg nawozów sztucznych, 5 kg rzepaku i 4 kg lnianki;

16/ Stanisław U., repatriant, nasiedlony na gospodarstwie poukraińskim informował, że w wyniku napadu stracił: 2 brony drewniane, pług, 400 kg ziemniaków, 10 kg gryki i 90 kg jęczmienia<sup>81</sup>.

Należy odnotować, że w wielu przypadkach zrabowany sprzęt rolny i gospodarstwa domowego użytkowali niewysiedleni Ukraińcy. Mówił o tym w swoim zeznaniu między innymi Jan D. wymieniony pod poz. 12 w w/w wykazie.

Z powyższego wynika przynajmniej kilka zasadniczych wniosków:

po pierwsze – wielu Ukraińców, mieszkańców pogranicza hrubieszowsko-tomaszowskiego było lojalnymi obywatelami Państwa Polskiego, pomimo grożących im represji ze strony okupanta a także ugrupowań nacjonalistycznych;

po drugie – wielu z nich z narażeniem życia w trakcie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu udzielało pomocy swoim sąsiadom Polakom, często uprzedzając np. przed atakami UPA na wsie polskie;

---

<sup>80</sup> Por. APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 10, 11. Protokół spisany odręcznie oraz k. 12, 13 tej samej treści sporządzony jako maszynopis.

<sup>81</sup> Por. APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k. 14, 15. Protokół spisany odręcznie z podpisami pokrzywdzonych.

po trzecie – znane są przypadki udzielania pomocy przez Ukraińców uciekinierom rzezi na Wołyniu w 1943 r.;

po czwarte – byli też Ukraińcy – tzw. dobrzy sąsiedzi, których po wojnie brali w obronę przed wysiedleniami do ZSRR ich polscy sąsiedzi;

po piąte – zdecydowana większość Ukraińców pozostała na Lubelszczyźnie po dobrowolnym przesiedleniu do ZSRR w 1944 r. odmawiała wyjazdu z dotychczasowych miejsc zamieszkania, szukając różnych pretekstów uzasadniających prawo do ich zamieszkania w Polsce.

Należy jednak podkreślić, że występująca w artykule znaczna liczba ludności ukraińskiej, proszącej władze polskie o wyrażenie zgody na zmiany wyznania, decydowała się na taki krok nie z pobudek patriotycznych do Państwa Polskiego, ale przede wszystkim dlatego, by uniknąć deportacji do ZSRR, szczególnie od 1945 r., kiedy wyjazdy narodowości ukraińskiej były przymusowe.

Warto też zwrócić uwagę, że na wspomnianych pograniczach przez wiele lat po 1944 r. działały zorganizowane grupy – jak to wielokrotnie określały ówczesne władze – nacjonalistów ukraińskich, działających zarówno przeciw ówczesnemu porządkowi prawnemu w Polsce, jak również występującymi przeciwko Polakom i tym Ukraińcom, którzy nie identyfikowali się z UPA i jej metodami.